NR. 125 (5270) CZ — WARSZAWA, NIEDZIELA 9 KWIETNIA 1933 r. — Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720-13
ADMINISTRACJA — 313-89
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Cena numeru 20 groszy

Socjalizm i Wolność — to dwa hasła naczelne 1 Maja w tym roku

Czy fala już powraca?

Pewne ożywienie **ruchu masowego** niewątpliwie nastąpiło. Najwybitniejszym tego przejawem były dwa ostatnie **wielkie strajki:** strajk demonstracyjny **górników,** grupy robotniczej, która posiada dobrą organizację, i — jeszcze bardziej charakterystyczny — strajk **włókniarzy,** — grupy, która **pod względem stopnia zorganizowania** należy do grup słabych; a jednak właśnie ów **żywioł** proletarjatu włókienniczego wykazał wręcz imponującą solidarność i karność działania, — wykazał ogromne zaufanie w stosunku do kierownictwa strajkowego; autorytet moralny **Związku klasowego** wyszedł zwycięsko z trudnej próby.

Osobno trzeba wymienić **Akademje Jubileuszowe P. P. S.,** odbyte w ciągu paru miesięcy ubiegłych w całym kraju; nie mamy jeszcze dokładnej ich statystyki; według danych, które mogliśmy, jak dotąd, ustalić — po odrzuceniu wszelkich przesadnych sprawozdań — uczestniczyło w tej manifestacji masowej na rzecz P. P. S., jej ideologji, jej tradycji, jej sztandarów ogółem **do 100,000** mężczyzn i kobiet z dużym odsetkiem **młodzieży;** nie liczymy tu „normalnych" zgromadzeń publicznych, skupiających **wszystkich,** kto zechce przyjść; na akademje przychodzili z reguły ci, którzy są związani ściślej z polskim ruchem socjalistycznym.

O znacznej **zmianie nastrojów** w kierunku wzmożonej aktywności mas opowiadają tak samo relacje z wieców poselskich, akademij marksowskich, zebrań zawodowych. Na **wsi** spotykamy się z oddźwiękiem bardzo dużym, nadspodziewanie dużym; tam — poza nami — wzrosła kolosalnie aktywność i ruchliwość **prądu ludowego.**

* * *

Czy to wszystko oznacza, że **„fala już powraca"?** Nie odważyłbym się powiedzieć: **tak z całą stanowczością;** mogą nastąpić chwilowe odpływy; w każdymbądź razie „martwe jezioro" zaczęło drgać; zachodzą, jak się zdaje, w masach owe **głębokie przemiany,** na które czekaliśmy i nad któremi pracowaliśmy od... jesieni r. 1930.

* * *

W samym **ruchu robotniczym** istnieją obok nas dwa czynniki realne — **komunizm** i **N. P. R.** (piszę tylko o **polskiem** środowisku robotniczem), gdzieniegdzie **Ch. D.; B.B.B.** — poza gazownią warszawską — nie istnieje, jako **czynnik; Z. Z. Z.** wymaga kilka słów.

Z. Z. Z. pobił **B. B. S.** na głowę; to jest jasne; ale sam nie zdołał wyrosnąć poza granice możliwości **tworu sztucznego;** oddziały **Z. Z. Z.** nie powstają z samorzutnego wysiłku takiego czy innego odłamu robotników; powstają zawsze i wszędzie pod auspicjami **władz administracyjnych,** oparte o zasadę **przywileju** dla swoich członków, **przywileju** przy redukcjach, przy zasiłkach, przy szukaniu pracy. Ciągle ta typowa, brzydka gra na **złe struny** duszy ludzkiej; stąd — napływ elementów słabych moralnie, nieszczerych ideowo, cynicznych w motywach własnego postępowania.

Ze stanowiska ideowego **Z. Z. Z.** nie dał polskiej klasie robotniczej **dosłownie nic.** Należę do nielicznych w Polsce stałych czytelników **„Frontu Robotniczego";** z tych stronic zieje **przeraźliwa pustka,** łatana „radykalnym" frazesem nie powiązanym ani trochę z rzeczywistością. Niekiedy wybuchnie mimowolna „samorewelacja". P. pos. A. **Pączek** pisze, naprzykład, w numerze 7 **„Frontu":**

„Centralny Wydział Z. Z. Z. ...powziął (w dn. 8 marca 1932 r.) *jednogłośnie* rezolucję, której punkt piąty brzmi: C. W. Z. Z. Z. wzywa wszystkich posłów i senatorów robotniczych, aby... *występowali i głosowali przeciwko przedłożonym Sejmowi projektom, nowelizującym ustawy o czasie pracy i urlopach*" (podkreślenie pos. *Pączka).*

Zaraz później pos. **Pączek** stwierdza, że z pośród 9 posłów B.B.W.R., obecnych na owem zebraniu i **głosujących** za przytoczoną rezolucją, **tylko** 5 głosowało w Sejmie w myśl jej wskazań; **ani jeden** — dodam od siebie — **nie wystąpił publicznie** przeciwko obydwu ustawom; wśród 4, głosujących **za** ustawami na posiedzeniu sejmowem, znajdowali się: wice-prezes Centralnego Wydziału Z. Z. Z., p. **Madeyski** i sekretarz generalny Z. Z. Z., p. **Tomaszkiewicz.** To chyba wystarcza? Jakże można mówić **poważnie** o takiej „organizacji"?

Z. Z. Z. jest **sztucznym tworem,** który nie przeżyje ani jednego dnia dłużej, niż **cała** „sanacja". Z chwilą, gdy „fala powróci", **Z. Z. Z.** nie odegra **najmniejszej roli.** To nawet dziwne, do jakiego stopnia ci ludzie naučzyli się patrzeć na życie polskie przez szkiełka... komunikatów **„Iskry".**

* * *

W głębi „martwego jeziora" drgają fale. Od wyborów listopadowych 1930 r. dzielą nas długie miesiące. Mamy dziś pełne prawo powiedzieć sobie samym o sobie samych: **JESTEŚMY! Ruch masowy nie rozwinie się i nie nabierze mocy poza nami.** Przegrała spekulacja „sanacyjna", i przegrała spekulacja komunistyczna!...

Mieczysław Niedziałkowski.

Powrót „personelu Hohenzollernów"

i... obyczajów Hohenzollernów

Gabinet Rzeszy na piątkowem posiedzeniu wieczornem oprócz ustawy o ścisłem zespoleniu krajów związkowych z Rzeszą uchwalił ustawę o przywróceniu **„zawodowego stanu urzędniczego".** Wszyscy urzędnicy, powołani do służby po 11 listopada 1918 r. bez zachowania odnośnych przepisów lub bez „odpowiedniego wykształcenia", **zostaną wydaleni.** Rozporządzenie to rozciąga się również na pracowników i robotników Rzeszy, krajów związkowych i gmin.

Ustawy te postanowiono dalej rozciągnąć na **adwokatów Żydów** przez odpowiednie zmiany odnośnego prawodawstwa.

Równocześnie gabinet wprowadził ponownie **tytuły i ordery.**

Zatwierdzono następnie projekt ustawy w sprawie uznania dnia 1 maja jako święta narodowego pracy.

Von Papen i Goering w Rzymie

Czas skończyć z resztkami samodzielności „Centrum"

Wicekanclerz **Papen** wyjechał w piątek wieczorem do Rzymu.

Minister **Goering** odjechać ma, według doniesień prasy, w niedzielę. Wyjazd min. **Georinga** — jak zaznacza **„Volkischer Beobachter",** organ naczelny hitleryzmu, ma na celu omówienie z włoskim ministrem lotnictwa szeregu kwestyj z zakresu komunikacji napowietrznej.

W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że jednym z głównych celów podróży von **Papena** do Rzymu jest uzyskanie zgody Watykanu na zbliżenie pomiędzy „Centrum" a hitlerowcami. M. in. chodzi o usunięcie prałata **Kaasa** z kierownictwa partji „Centrum" i o zastąpienie go politykiem świeckim, bardziej skłonnym do **ścisłej współpracy** z hitlerowcami.

Niemcy przestały być państwem związkowem

Rząd *Hitlera* postanowił, jak podaliśmy już osobno, znieść *faktycznie* samodzielność poszczególnych krajów Rzeszy; Niemcy stają się odtąd *państwem* w praktyce *jednolitem.* Wrażenie tego faktu musiało być duże. Poniżej podajemy głosy prasy niemieckiej (zależnej całkowicie od hitleryzmu) i opinję wiedeńskiej *„Reichspost",* organu rządowego Austrji.

Prasa, która jeszcze wychodzi, podkreśla, że ustawa o ścisłem zespoleniu krajów związkowych z Rzeszą stanowi zasadniczy krok na drodze reformy ustroju Rzeszy.

„Deutsche Allgemeine Zeitung" pisze, iż namiestnicy Rzeszy oznaczają poprostu koniec dawnego niemieckiego federalizmu.

„Der Tag" zaznacza, że parlamentaryzm, jako forma opanowania władzy w krajach, wchodzących do Rzeszy, zostanie unicestwiony. Weimarskie republiki przestały istnieć.

„Kreutz Ztg." podkreśla, że dla realizacji zadań państwowych w związku z wielką walką o „swobodę" Niemiec osiągnięto daleko posuniętą centralizację.

„Volkszeitung" powiada, że dotychczas wydane i przygotowywane ustawy stanowią dopiero początek na drodze do reformy ustroju Rzeszy. Pozostaje jeszcze kwestja nowego podziału administracji okręgów administracyjnych.

„Völkischer Beobachter" zaznacza, że czasy, w których w ramach republikańsko - państwowych odbywała się walka partyjno - polityczna o władzę minęły bezpowrotnie. Weimarskie państwo partyjne złożono ostatecznie do grobu. Obecnie kroczy niemieckie państwo narodowe.

* * *

Uchwały Rządu niemieckiego w sprawie przemiany dotychczasowych samodzielnych państw Rzeszy niemieckiej na prowincje, rządzone przez namiestników, wywołały w Austrji silne wrażenie.

„Reichspost" wywodzi, że uchwała ta oznacza koniec federalizmu Niemiec, które zmienią się **w centralistyczne państwo,** rządzone przez **Prusy.**

Akcja unifikacyjna Rządu **Hitlera** ma objąć również, jak informuje **„Reichspost", sprawy religijne.** Na dowód tego pismo przytacza wynurzenie organu protestanckiego, **„Taeglische Rundschau",** na temat jednolitego kościoła niemieckiego. Jeżeli **Hitler** planuje istotnie uszczuplenie praw kościoła katolickiego i zupełne uzależnienie go od rządu i państwa, wówczas rozpęta on podobnie, jak swego czasu **Bismarck „Kulturkampf",** który pogłębi przepaść między kościołem a państwem.

Tyle „Reichspost". A biskupi katoliccy Niemiec biją wraz z „Centrum" czołem przed **Hitlerem...**

Surowa, ale słuszna krytyka

polityki Mac Donalda

Sobotni **„Daily Herald"** krytykuje posunięcia polityczne **Mac Donalda** i stwierdza, że jego podróże polityczne **nie przynoszą realnych wyników.** Projekt „paktu 4-ch mocarstw" uważać należy za pogrzebany. **Mac Donald** powinien zrozumieć, że dyplomatyczne sukcesy osiąga się tylko twardą, celową pracą, a nie gestami dramatycznemi i politycznem fantazjowaniem.

Rząd japoński u siebie i na obcej ziemi

PRZECIWKO CHINOM.

Z **Tokjo** donoszą, że miasto **Czingwangtao** zostało w sobotę rano, po kilkudniowych zaciekłych walkach zajęte przez wojska japońsko - mandżurskie.

EKSPEDYCJE KARNE.

Z **Mukdenu** donoszą, że oddział partyzantów chińskich zburzył pomiędzy **Czangczun i Charbinem** tor kolejowy na znacznej przestrzeni. Partyzanci zajęli w okolicy **Lo-Sza-Gu** kilka wiosek, gdzie się okopali. Dowództwa japońskie wysłało przeciwko nim ekspedycję karną.

BITWA.

Z **Pekinu** donoszą o zaciętych walkach, które od wczoraj południa toczą się w okolicy stolicy prowincji **Dżahar** (Mongolja wewnętrzna), **Dolonor.** Artylerja japońska ostrzeliwuje miasto.

PRZECIWKO ROBOTNIKOM.

Z **Tokjo** donoszą, że naskutek rozporządzenia japońskiego ministerjum spraw wewnętrznych rozwiązano w **Osaka** związki zawodowe za **„uprawianie agitacji komunistycznej i socjalistycznej".** Majątek związków został **skonfiskowany.** Szereg wybitnych działaczy związkowych aresztowano.

INNE DEPESZE NA STR. 2 i 4-ej.

„Reorganizacja" Prus

Według informacyj z kół politycznych namiestnik w Prusach, kanclerz **Hitler,** zamianuje prawdopodobnie ministra Rzeszy i komisarycznego ministra spraw wewnętrznych w Prusach, **Goeringa,** prezesem ministrów pruskich. Skład gabinetu **Goeringa** nie będzie się zasadniczo różnił od składu obecnego Rządu komisarycznego. Prawdopodobnie ustąpi z niego tylko **Papen,** na miejsce którego wejdzie jeden z wybitnych hitlerowców. Poza tem projektowane jest również połączenie pruskich ministerjów gospodarki, rolnictwa i pracy w jedno ministerjum, które obejmie prawdopodobnie minister gospodarki Rzeszy, **Hugenberg.**

W Białymstoku strajk włókniarzy trwa...

W **Białymstoku** strajk włókniarzy **trwa w dalszym ciągu,** z powodu nieustępliwego stanowiska miejscowych fabrykantów.

Pomimo odbycia czterech konferencyj, do porozumienia nie doszło, gdyż fabrykanci domagają się obniżki od 20 do 33% od cennika z r. 1932 (!), a tego rodzaju warunki są, oczywiście, nie do przyjęcia.

Robotnicy strajkują solidarnie.

Obniżka płac na kopalni „Radzionków"

W wyniku rokowań, prowadzonych pomiędzy zarządem kopalni **„Radzionków"** a radą załogową tej kopalni, została zawarta umowa, na mocy której robotnicy kopalni, celem utrzymania kopalni w ruchu, zgadzają się na obniżenie zarobków o 6 proc. od dnia 1 maja do 31 lipca b. r. W tym czasie zarobki będą przystosowane do taryfy, obowiązującej w południowem Zagłębiu. Zarząd kopalni ze swej strony zobowiązuje się od 1 maja zatrudniać najmniej 1,000 robotników przez 20 dni w miesiącu, co stanowi wydobycie 40,000 ton węgla w miesiącu.

Po upływie tego okresu, zarobki kopalniane zostaną podwyższone do tej samej wysokości, jakie obowiązywały przedtem, o ile żadna ze stron nie zgłosi sprzeciwu.

Na widowni międzynarodowej

Z kroniki bestjalstw hitlerowskich

SKATOWANIE SOCJALISTKI.

Liczba okrucieństw, popełnianych przez hitlerowców, jest tak wielka, że nie sposób zanotować nawet drobnej ich części, pomijając już to, że nie wszystko przedostaje się zagranicę. Musimy poprzestać na faktach jaskrawszych. Londyńskie „Times“ (konserwatywne) podaje od naocznego świadka opis następujący:

W końcu marca 14 drabów hitlerowskich wtargnęło do mieszkania 46-letniej Marji **Jankowskiej,** socjalistki z Köpenick, która z ramienia rady miejskiej stała na czele komisji opieki społecznej. Jankowską sprowadzono do kaźni hitlerowskiej, gdzie czekało już kilku hitlerowców; razem z przybyłymi było ich z 20-tu. Pokazano jej sztandar republikański i zażądano od niej, by zelżyła go. Gdy odmówiła, rozległa się komenda: 20 batów! Jankowską rozebrano do naga, położono na stół i podczas gdy jeden z drabów trzymał ją za głowę, czterech innych biło ją trzcinami i laskami. W toku bicia zadawano jej pytania: ile pieniędzy otrzymałaś od urzędu opieki społecznej? Czemu wspomagałaś komunistów i żywiłaś ich? Czyś kradła buty od bezrobotnych? Czy przygotowałaś spisy bojkotu firm hitlerowskich? Po każdej zaprzeczającej odpowiedzi kaci ponawiali bicie. Wymierzono Jankowskiej w ten sposób ok. 100 batów, aż okrwawiona spadła ze stołu. Draby podnieśli ją i uderzyli w twarz z taką siłą, że potoczyła się w kąt i zraniła się w kolano. Wówczas zmuszono ją, wraz z 2 komunistami, obecnymi w kaźni do śpiewania: „Deutschland, Deutschland über alles“ (Niemcy, Niemcy ponad wszystko — szowinistyczny hymn niemiecki), poczem wymuszono od niej oświadczenie, że występuje z partji socjalistycznej, że nigdy nie będzie się zajmowała polityką i że co czwartek meldować się będzie w urzędzie hitlerowskim. Gdy to się stało, nastąpiła raptowna zmiana w zachowaniu się oprawców. Jankowskiej podano szklaneczkę wody, oczyszczono jej suknię i kapelusz a herszt bandy kazał „odprowadzić damę“, którą też wzięto pod ręce i odstawiono do drzwi, życząc dobrej nocy.

Jankowska leży w szpitalu.

Wszystkie szczegóły powyższe zostały stwierdzone, jako fakty. Jankowska otrzymała od znanego nacjonalistycznego posła do Reichstagu i urzędnika opieki społecznej list, w którym daje wyraz przerażenia z powodu tego, co ją spotkało.

ZAMIAST ARESZTU — SZPITAL.

Socjalistyczny poseł do Reichstagu i radny miasta Bielefeld, **Schweck,** został aresztowany i znajduje się w **szpitalu.**

Tak brzmi **urzędowa depesza** z przed kilku dni. Zwięzłość tekstu jest wymowniejsza, niż jakiekolwiek wyjaśnienia.

Areszt i pobicie miały spotkać Schwecka za to, że na wiecu wyrażał się obraźliwie o rządzie Hitlera.

Sukcesy wyborcze socjalistów

W Anglji odbyły się wybory do rad miejskich w całym szeregu miejscowości. Wybory te przyniosły Partji Pracy bardzo znaczne zwycięstwo. Poraz pierwszy Partja zdobyła mandaty w gminach, w których dotąd nigdy nie miała swych przedstawicieli. Największy sukces osiągnęła Partja we wschodniej części kraju, w centrum i w Walji; ale i na południe, gdzie wpływy Partji były oddawna większe, niż w innych częściach, Partja powiększyła liczbę mandatów. W wielu gminach Partja zdobyła większość.

Wynik tych wyborów wskazuje, że ludność już głęboko rozczarowała się do rządów „narodowych“.

Również w Danji wybory do rad miejskich dały socjalistom znaczny przyrost mandatów i wpływu. Socjaliści mają obecnie większość w **35 radach** (wobec **28 po wyborach** z r. 1929), przeszło **528** radnych (wobec 499) i **50.1%** wyborców (wobec 49). W Kopenhadze socjaliści zyskali 10.599 głosów, co stanowi **61.6%** ogółu wyborców.

Co się tyczy gmin wiejskich, to brak jeszcze ostatecznych wyników. Z dotychczasowych cyfr widać, że liczba głosów, oddanych na socjalistów, wzrosła z 32.1% do **34.3%**. Przyrost ten jest tem znamienniejszy, iż w wyborach do parlamentu w r. ub. socjalistom nie udało się w okręgach wiejskich powiększyć ilości głosów.

Niema nadziei na poprawę konjunktury światowej

Niemiecki „Instytut Badania Konjunktur“ (jego dotychczasowy kierownik **został przez Hitlera usunięty) stwierdza w ostatnim numerze swego wydawnictwa ,że odprężenie w dziedzinie kredytu, które na jesieni r. ub. zaczęło się bardzo nieznacznie objawiać, zostało przerwane przez kryzys kredytowy w** Stanach Zjednoczonych. **Instytut pociesza się wprawdzie, że kryzys kredytowy nie przybierze takich rozmiarów jak w r. 1931, a to dzięki różnym moratorjom i ograniczeniom dewizowym. Ale właśnie te środki eksperci gospodarstwa światowego potępiają i radzą uchylić** jaknajszybciej i najradykalniej.

W kraju, gdzie niema marksizmu

W Stanach Zjednoczonych, jak wiadomo socjalizm nie ma wpływu na bieg spraw państwowych ani gospodarczych. Ale oto kilka cyfr, ilustrujących stan rzeczy w tym raju kapitalistycznym:

Siła nabywcza robotników jest obecnie o 22 miljardy dol. mniejsza, niż w r. 1929. Bezrobotnych jest 13 miljonów, a wiele miljonów częściowo zatrudnionych. Połowa narodu żyje w skrajnej nędzy. Drobni kupcy są skazani na dobroczynność publiczną. W wielu miejscowościach szkoły publiczne są nieczynne. Miljony bezrobotnych wędrują z miejsca na miejsce, szukając pracy. Miljony dzieci cierpią od nieodżywiania.

A dla „uzupełnienia“ obrazu: w styczniu 739 przedsiębiorstw zadeklarowało dywidendy na sumę 178.839.349 dolarów.

„Pencluby“ wobec wypadków w Niemczech

Londyński **„Penclub“** wystosował do innych „Penclubów“ zapytanie, jak zamierzają zareagować wobec prześladowania intelektualistów i ludzi odmiennych przekonań w Niemczech. Podobny telegram nadszedł do „Penclubu“ polskiego w Warszawie oraz do „Penclubu“ żydowskiego. „Penclub“ polski zająć się ma tą sprawą na specjalnem posiedzeniu w ciągu nadchodzącego tygodnia. W kołach, zbliżonych do władz „Penclubu“ polskiego, wyrażają pogląd, że przed powzięciem jakiejkolwiek uchwały w tej sprawie, należałoby ustalić, kto właściwie stoi obecnie na czele „Penclubu“ niemieckiego, który zapewniał publicznie, że nie doznał żadnych przykrości i utrudnień ze strony Rządu niemieckiego (hitlerowskiego).

„Penclub“ żydowski w Warszawie w odpowiedzi, wystosowanej do Londynu, oświadczył, że protestuje przeciwko nieludzkiemu traktowaniu przez Rząd niemiecki Żydów, socjalistów i intelektualistów. „Penclub“ żydowski gotów jest przyłączyć się do wszelkiej akcji, jaką zaproponuje centrala londyńska.

W kołach zbliżonych do „Penclubu“ żydowskiego, wyrażany jest pogląd, że właściwie należałoby zgłosić wniosek o wykluczenie „Penclubu“ niemieckiego z centrali „Penclubów“, gdyż „Penclub“ niemiecki dał się użyć do akcji politycznej i do złożenia deklaracji, która wykracza poza ramy działalności statutowej „Penclubów“. Czy wniosek taki zostanie istotnie zgłoszony, nie można narazie przewidzieć. (PRESS).

Koniec strajku irlandzkich kolejarzy

Z **Dublina** donoszą, że strajk kolejowy w **Irlandji Północnej** został wczoraj zakończony.

Strajk trwał 9 tygodni. Towarzystwa kolejowe i robotnicy doszli do porozumienia.

Straty, które wyrządził długotrwały strajk, są ocenione na 7 miljonów funtów szterlingów.

Przeciwko hitleryzmowi

Z Aten donoszą, że grupa **młodzieży** greckiej urządziła w piątek przed gmachem poselstwa niemieckiego demonstrację na znak protestu przeciwko obecnym rządom niemieckim. Demonstranci wznosili wrogie okrzyki przeciwko **Hitlerowi.** Policja rozproszyła demonstrantów, przyczem aresztowała kilku z nich za opór wobec władzy.

Czytajcie „Gromadę“

St. Zjednoczone i Japonja

W związku z przyjazdem **Mac Donalda** do Waszyngtonu oraz z zaproszeniem **Francji, Włoch i Niemiec** do wzięcia udziału w przedwstępnej konferencji gospodarczej, waszyngtońskie koło polityczne rozpatruje również możliwość **zaproszenia Japonji.** W związku z tym projektem, pozostaje niewątpliwie decyzja **Rządu Stanów Zjednoczonych** wstrzymania się od jakiejkolwiek akcji w sprawie Dalekiego Wschodu.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

W Gdańsku

Napad na jadłodajnię żydowską

W piątek późnym wieczorem **kilku** osobników napadło na jadłodajnię **żydowską „City“**, położoną w centrum miasta. W chwili dokonania napadu w lokalu znajdowało się 8 osób, w tej liczbie jedna kobieta. Napastnicy uderzeniami pałek gumowych wypędzili gości do kuchni, znajdującej się w suterenach, a właściciela jadłodajni, **obywatela polskiego,** nazwiskiem **Feldschuh,** dotkliwie pobili. Zaalarmowana policja przybyła na miejsce, gdy napastnicy zdołali już zbiec. Zatrzymano zaledwie jednego z nich, lecz wkrótce wypuszczono. Po odejściu policji napastnicy powrócili i wybili szyby w drzwiach wejściowych.

Wyrok w procesie bezrobotnych w Sieradzu

Jak pisaliśmy, w **Sieradzu** odbył się proces bezrobotnych, oskarżonych „o zbiegowisko publiczne i gwałt, dokonany na burmistrzu m. Sieradza“ w dniu 17.XII ub. roku.

Tow. **Bogus** został w wyniku rozprawy skazany na **6 miesięcy więzienia;** 9 oskarżonych skazano na **2 miesiące** więzienia, 9 po 1 miesiącu. **Pozostałych** 2-ch uniewinniono.

Nowe redukcję

Korespondent agencji **PID.** donosi z **Sosnowca: Modrzejowskie Zakłady Górniczo - Hutnicze** przeprowadziły w bieżącym tygodniu **nową redukcję** personelu w hutach. Pracę straciło 110 osób.

Nagrody m. Warszawy

Posiedzenie sądu konkursowego dla przyznania tegorocznej **nagrody literackiej** Warszawy odbędzie się **jutro** o godz. 8 wiecz. Termin posiedzenia sądu konkursowego dla przyznania nagrody **artystycznej** ustalony jest na **wtorek,** 11 b. m., a **muzycznej** na **środę,** 19 b. m.

***

Nagroda **naukowa** Warszawy w wysokości 5.000 zł., została przyznana dr. Stanisławowi Józefowi **Thuguttowi,** profesorowi zwyczajnemu mineralogji i petrografji Uniwersytetu Warsz.

Zawieszenie w urzędowaniu

P. F. Hilchen, dyrektor departamentu morskiego Min. Przemysłu i Handlu, został **zawieszony w urzędowaniu** na życzenie prokuratora przy Sądzie Okręgowym w **Gdyni.** Aj. **„Press“** twierdzi że chodzi tu o intrygi firm spedycyjnych, działających w porcie gdyńskim, a finansowanych przez kapitał niemiecki.

Konfiskata „Chłopskiej Prawdy“

Bieżący numer **„Chłopskiej Prawdy“** został **skonfiskowany za 6 artykułów.** Między innemi **skonfiskowano:** ustępy z mowy tow. Zaremby w sprawie **krwawych** zajść w Pabjanicach i **interpelację** ZPPS w sprawie rozruchów **głodowych** w pow. **żywieckim i bielskim.**

Urzędnicy miejscy Warszawy grożą ponowieniem strajku głodowego

PID. Magistrat warszawski, mimo zabiegów o uzyskanie funduszów na wypłacenie pracownikom miejskim pełnej pensji za marzec, co jest szczególnie palącem z powodu zbliżających się świąt wielkanocnych, nie zdołał dotąd zgromadzić na ten cel potrzebnych sum. Wśród związków zawodowych pracowników miejskich rozeszła się wiadomość, że magistrat wypłaci przed świętami **tylko pół pensji marcowej.** W sprawie tej obradowała komisja porozumiewawcza związków urzędników miejskich, podejmując uchwałę domagającą się od magistratu wypłacenia pensji za **cały miesiąc.** Urzędnicy miejscy zajęli stanowisko ultymatywne i zapowiadają, że o ile wypłata ta nie zostanie uskuteczniona do środy, dn. 12 b. m., ponowiony zostanie **demonstracyjny strajk głodowy,** jaki już odbywał się w biurach magistrackich.

Przymusowa organizacja producentów spirytusu

Debatowana od dłuższego czasu sprawa utworzenia **przymusowego zrzeszenia producentów spirytusu** została przesądzona rozporządzeniem ministra skarbu, zatwierdzającem statut **„Zrzeszenia Producentów Spirytusu“.**

Jak informują agencję **PRESS,** zrzeszenie to będzie **organizacją przymusową** i posiadać będzie osobowość prawną z siedzibą w Warszawie. Do zadań zrzeszenia należy organizowanie eksportu spirytusu i pośredniczenie w tym eksporcie na zasadzie **wyłączności.**

Czy już zaprenumerowałeś „Robotnika“?

Jeżeli nie, — to zrób to zaraz jutro, nie zwlekając, adres Administracji — Warszawa, Warecka 7, tel. 720 13; konto K.O.P. — 175

WANDA WASILEWSKA.

W sieci

(Dokończenie).

Straszliwy, biały pająk przerabia na białe płótno życie setek wybladłych kobiet. Przerabia na kolorowe szlaczki ich młodość, urodę i szczęście. Przerabia na brzęczące złoto każdy ich dzień. Śmieje się drwiąco zębatą paszczą warsztatów.

A przecież gdzieś szumi zielony las i szafirowa woda płynie pod roziskrzone słońce. A przecież gdzieś kwitną kwiaty czerwone i kwiaty błękitne. I brzmi śmiech i leci piosenka, i uśmiech rozświetla ludzkie twarze.

Biały pająk bawełny rozsiadł się szeroko, nad ciemnem, ponurem miastem. Zgarnia, drapieżnie zgarnia w swoją sieć blade kobiety. Z suteryn, z poddaszy, z ciasnych izb idą nieprzerwanym szeregiem, niosą swoje siły, swoją młodość, która zostanie tam, za wysokim murem fabryki. To, co pająk wyrzuca po latach, to są już tylko strzępy, zużyte łachmany, żałosne widma.

Farbiarnia. Kłęby pary nieprzeniknioną mgłą wypełniają pokój - norę. Nogi pracujących poowijane grubo w brudne łachmany brną w gorącej wodzie, stojącej na kamiennej posadzce. Poparzone, spękane ręce wydobywają długiemi drągami z kotłów niekończące się, parujące, ociekające brudno - granatową farbą zwoje tkaniny.

Tym razem mężczyźni. Wprost z buchającej gorącem pary, w przemokłych od niej ubraniach, przechodzą lodowanym korytarzykiem po nowe zwoje do sąsiedniej sali. Gwałtowny przeciąg wdziera się przez otwarte na chwilę drzwi, rozmiatając gęstą mgłę w fantastyczne kształty.

— Nie zaziębiacie się tak?

— Jakżeby nie? Zapalenie płuc raz dwa złapie. Zresztą i lepiej. Bo jak reumatyzm, to człowieka na amen poskręca. Takim kaliką zostać.

— Nie dałoby się tego jakoś inaczej urządzić?

Sinawą, wynędzniałą twarz przelatuje drwiący uśmiech.

— Dać by się dało. Ale to kosztuje. Tak taniej wychodzi.

— Ależ ludzie?

— Ludzie? Ludzi jest dość. Zdechnie jeden, przyjdzie dziesięciu.

Na wydętym brzuchu wielkiej kadzi opiera nogę, bezkształtny, potworny kulfon i poprawia osuwające się szmaty.

— Tak, — tak.

— Pomaga coś takie owijanie?

— A pewnie. Mokro, ale chociaż nie parzy. A to my tu wszyscy wrzody na nogach mamy, jak jeszcze skóra z oparzenia złazi, to niech Bóg zachowa.

W długiej salce pod strychem dziewczęta kleją tekturowe tutki. Niebieskie prostokąty migają szybko, szybko w posiniałych palcach. Wątłe barki wstrząsa dreszcz. Są przemarznięte do szpiku kości.

— W lecie musi być lepiej?

— W lecie? Tu przecie blaszany dach, powały niema. Gorąco praży, a nijakiego przewiewu niema. W lecie co słabsze, to tu mdleją. Nam ta zawsze jednako — zimą czy latem — mówi gorzko anemiczna dziewczyna.

Brama wyjściowa wyrzuca wreszcie ciemną gardzielą nieprzeliczony tłum. Ale jeszcze przedtem — rewizja. Zwinne palce obmacują od stóp do głów, wnikają w każdą fałdę ubrania, ohydnie, skrupulatnie badają ciało w wytartych bluzkach, w zniszczonych marynarkach. A nuż kłębek nici kryje się gdzieś w kieszeni, a nuż kawałek przędzy przytaił się w fałdach wypłowiałej spódnicy.

Twarze obszukiwanych są całkowicie obojętne.

Martwo patrzą przed siebie, w błotnistą ulicę.

Można już wyjść. W posępnem milczeniu wychodzą w szare, pokryte sadzą, śmierdzące rozlewiskami rynsztoków miasto. Żeby na drugi dzień wracać znów w obmierzłe pazury białego pająka, wikłać się coraz bardziej w jego niepokonaną sieć.

Ale pająk jest wiecznie głodny. Chce coraz więcej.

Zacieśnia coraz więcej oko sieci, ssie coraz gwałtowniej. I wypluwa, wypluwa tych, których już zniszczył doszczętu.

A kiedy w wyjedzonych kurzem, zaropiałych parą oczach zjawia się błysk buntu, biały pająk wyrusza do walki...

— — — — — — — —

— — — — — — — —

Wyłazi z pomiędzy fabrycznych murów i obejmuje w swoje stalowe łapy ulice miasta. Kieruje salwą w tłum.

A wtedy na ulicznym bruku zostaje trup kobiety. Kusa spódnica odsłania rozrzucone szeroko nogi. Bose, tkwią w dziurawych, rozłażących się męskich butach. Spłowiała chustka osunęła się z głowy, siwe pasmo włosów zwisa z chodnika w rynsztok. Brudno-niebieska woda porusza niem jakby było żywe.

Z pod bluzki sączy się wąziutka smuga krwi. Po szarych kamieniach spływa wolno w rynsztok. Miesza się mętną smugą z płynącemi odpadkami z farbiarni.

Z woskowo - żółtej, nieruchomej twarzy patrzą w niebo wyblakłe oczy. Zda się, że jeszcze teraz trwa w nich wołanie: prędzej — prędzej — bo my przecie — na akord.

Trudności i błędy

Na marginesie przewrotu niemieckiego

II.

Podziwialiśmy wszyscy w ostatnich latach sprężystość *organizacyjną* niemieckiej S. D., niezwykłą wierność socjalistycznych mas dla swej partji (ostatnie wybory, już pod terorem), ale ta wierność organizacyjna *nie wystarczyła i wystarczyć nie mogła.*

Rozumiemy dobrze, że *źródłem* owej oportunistycznej taktyki była przedewszystkiem chęć uniknięcia *eksperymentu faszystowskiego,* straszliwego w skutkach. Ale drogi wybrano — jak widać — nie zawsze odpowiednie.

Trzeba jednak głęboko zastanowić się nad taktyką Socjalnej Demokracji w Niemczech. Nie jest to zagadnienie tak proste, jak niektórym „szybkostrzelnym naiwniakom" się zdaje. Nad wszystkiem górował *ROZŁAM,* spowodowany przez komunistów. I *właśnie to* pchało Socjalną Demokrację ku jej błędnej taktyce: wiedziała, że — wobec rozłamu — w pozaparlamentarnej taktyce i walce niewiele zyska, zaś Rząd burżuazyjny — bez niej — natychmiast odda wszystko hitlerowcom, *spasuje przed faszyzmem.*

A z drugiej strony partja wiedziała, jak potężnieje fala faszystowska, jak grozi *pokojowi świata,* jak grozi wszystkim zdobyczom ruchu robotniczego, jak grozi zagładą wynikom przeszło 50-letniej pracy partyjnej. Trzeba było ratować... próbować ratować...

Słusznie pisze jeden z publicystów socjalistycznych, że rozłam był nie tylko mechanicznem pomniejszeniem siły klasy robotniczej. 5 milj. głosów komunistów i 7 milj. socjalistów nie tylko nie dały *razem* 12 miljonów, lecz poprostu wzajemnie *się przekreślały.* Klasa robotnicza „dzięki" rozłamowi poprostu *usunęła siebie z gry.* W Niemczech! W razie zaś zjednoczenia ruchu rezultat byłby nie 12 miljonów, lecz *nieskończenie więcej.* Albowiem zjednoczony proletarjat stałby się punktem *grawitacji dla szerokich mas chłopskich i drobno burżuazyjnych,* a przynajmniej ich znacznej części.

Wynik naszej analizy jest jasny: *NA POCZĄTKU BYŁ ROZŁAM!...* Reszta była tylko *wynikiem.* Tenże rozłam zmuszał niejako Socjalną Demokrację (osłabioną) do błędnej taktyki. Tu dobrze widzimy, jaki jest wzajemny stosunek *błędu* i *objektywnych trudności.*

Dziś koła socjalistyczne w Niemczech poważnie zastanawiają się nad popełnionemi błędami. Charakterystyczny np. jest ostry i stanowczy artykuł wstępny w marcowym zeszycie *„N. Blätter für den Sozialismus".* Skarży się zwłaszcza na to, że przeciwnik *(Hitler)* pobił partję jej własną bronią (wybory!); skarży się na brak twardego i wyraźnego kierownictwa. Przyznaje jednak: „Byłoby niesprawiedliwością zapominać o tem, że współdziałały tu siły, z któremi nie dałyby może rady także wcześniejsze zorjentowanie się i silniejsze kierownictwo". A wśród tych „sił" na pierwszem miejscu stawia — *ROZŁAM.*

Komuniści w swych głupawo - fantastycznych „koncepcjach" łudzili się i obwieszczali światu, że kryzys światowy pracuje *dla nich.* Fakty pokazały, że kryzys na razie pracuje *DLA FASZYZMU!* On to spowodował tę lawinę „skrachowanego" włościaństwa, drobnej burżuazji i t. p., która poprostu zasypała bratobójczo „walczący" obóz robotniczy. Ten skłócony obóz nie dawał żadnych perspektyw politycznych. Właściwie teraz *Hitler* powinien ucałować dłoń uwięzionemu *Thälmanowi,* przywódcy „Kompartji".

Bacznie musimy obserwować i *błędy i trudności* niemieckich socjalistów. Przypominają mi się między innemi ciekawe spostrzeżenia socjalisty - psychologa *De Mana* o pewnej ociężałości przestarzałych niektórych form agitacji Socjalizmu niemieckiego. *Hitler* zastosował metody nowe, jaskrawsze, bardziej dopasowane do epoki powojennej, bardziej sugestywne. Ale o tem innym razem. Nie tu tkwi istota rzeczy.

Ta istota tkwi w *rozłamie,* który zniszczył proletarjat, jako czynnik polityczny. I oto dziś go poprostu — *niema,* gdy *Hitler* pastwi się nad Niemcami i grozi światu *wojną.*

Badajmy błędy. Ale nie zapominajmy o objektywnych trudnościach. A nadewszystkiem, że — *NA POCZĄTKU BYŁ ROZŁAM!...*

Kazimierz Czapiński.

Dwa dni świąteczne...

Kwiecień ma dni trzydzieści, mądrze tedy będzie,
Jeśli wszystkie porówno będziesz miał na względzie,
Bo dwa dni Wielkanocne miną szybkim lotem,
Grosz wytrzebić nie sztuka, lecz co będzie potem?

Świętuj godnie dni święte — to nie znaczy wcale,
Abyś miarę utracił w świątecznym zapale,
Abyś grosz zarobiony z tak ciężkim mozołem
Przeucztował doszczętnie za biesiadnym stołem!
Lepiej bacz, by ci grosza na później zostało,
Pomyśl o dniu jutrzejszym — pomyśl o P. K. O.

Przegląd prasy

WYWIAD P. CARA.

„Sanacji" było mało samochwalczych pochwał p. **Świtalskiego,** wygłoszonych w jego pożegnalnej mowie. Prasa więc rządowa zamieszcza wywiady z poszczególnymi matadorami B. B., którzy pod niebiosa wynoszą „zasługi" swego Klubu na „niwie parlamentarnej".

P. **Podoski** chwalił siebie i swych przyjaciół w **„Kurjerze Wileńskim",** a p. Car wystąpił ze strzelistym aktem uwielbienia dla B. B. na łamach **„Gazety Polskiej".** Nie jest to ani smaczne, ani zgodne z rzeczywistością, ale to p. **Carowi** wolno. Wolno mu także powtarzać oklepane frazesy na temat nierzeczowego stosunku opozycji i narzekać na jej „partyjnictwo". Może mu także niepodobać się to, że opozycja głosowała przeciw temu, co B. B. nazywa budżetem, a jest jednym „wielkim luzem", w dodatku deficytowym.

Natomiast nie wolno p. **Carowi** pisać:

> Stanowisko PPS, odmawiające Polsce rekruta, zbliża to stronnictwo do krawędzi, poza którą czai się zdrada stanu.

To już jest **bezczelność.**

Hitlerem się przejął... zanadto.

ENDECJA STWIERDZA SWĄ SOLIDARNOŚĆ Z MIĘDZYNARODOWYM FASZYZMEM.

Endeckie kołtuństwo oburza się na powstanie **Ligi Reformy Obyczajów,** stworzonej przez **Boy'a. „Gazeta Warszawska"** rozdziera szaty, że

> „...ochrona przed niepożądanem macierzyństwem;
> ...dążenie do zmiany „przeciwporonieniowych" paragrafów kodeksu karnego;
> ...uświadomienie seksualne;
> ...zmiana stosunku do prostytucji w duchu abolicjonistycznym (zniesienie reglamentacji)" i t. d.

— to są rzeczy **„niemoralne",** o pomstę do Boga wołające. **Wtórują jej wszystkie** członkinie Stow. św. Zyty.

„Gazeta Warszawska" w swym świętoszkowatym artykule daje dowód nietylko swego kołtuństwa, ale otwarcie i wyraźnie stwierdza, że ruch narodowo-demokratyczny w **Polsce** poczuwa się do całkowitej łączności z międzynarodowym faszyzmem:

> „Walkę z rozkładem moralnym prowadzi we Włoszech faszyzm, w Niemczech hitleryzm, niemniej zdecydowany okazuje się pod tym względem młody nacjonalizm francuski, czy polski".

„ŻYDOWSKI GŁOS ROBOTNICZY".

Ukazał się pierwszy numer **„Żydowskiego „Głosu Robotniczego",** organu Żydowskiej Socjalistycznej Partji Robotniczej Poale-Sjon. Numer, wydawany w języku polskim, przedstawia się interesująco.

BESTJALSTWO HITLEROWCÓW.

Bandyci hitlerowscy napadają nietylko na socjalistów, komunistów i Żydów. Przedmiotem ich bestjalstwa stają się i Polacy. **„ABC"** podaje szczegóły napadu „szturmowców" hitlerowskich na trzech Polaków-studentów:

> Dnia 4 kwietnia student medycyny Tadeusz *Kania,* kandydat filozofji Franciszek *Jankowski* i nauczyciel Feliks *Straszyński* siedzieli w lokalu „Landsknecht" przy ul. Albrechtenstrasse we Wrocławiu, pijąc piwo i rozmawiając po polsku.
>
> Jakiś hitlerowiec chciał wylegitymować studentów, a gdy ci odmówili, zjawił się policjant, który ich aresztował i zaprowadził do **„Brunatnego Domu".**
>
> Po sprawdzeniu dokumentów *Kani* i *Straszyńskiego,* który przy tej okazji był również pobity przez policjanta, wywołano *Jankowskiego* do słabo oświetlonej sali, skąd wkrótce dwaj pozostali usłyszeli uderzenia i krzyki. *Kania* i *Straszyński* musieli tymczasem stać z podniesionemi rękami przy ścianie i byli ciągle kopani.
>
> Z kolei wywołano studenta *Kanię.* Jego spojrzenie padło na bezwładne ciało *Jankowskiego,* który leżał skurczony na ziemi w kałuży krwi. *Kanię* zmuszono do pochylenia się nad drewnianą pryczą i zaczęto go bić pałką gumową. Po kilku uderzeniach *Kania* miał silnie pokrwawioną głowę, lecz mimo to był dalej bity. Gdy upadł zemdlony, otrzymał jeszcze kilka uderzeń.
>
> Wywołany następnie *Straszyński* otrzymał także około 50 uderzeń. Nieprzytomnych z bólu oblewano **wodą i dalej bito.**
>
> Podczas uderzeń bijący obrzucał ofiary wyzwiskami. W końcu wyciągnął rewolwer i chciał medyka *Kanię* zastrzelić, jednak jeden z obecnych podbił mu ramię. Wreszcie wszystkim skatowanym kazano się umyć i wyrzucono ich na ulicę.

GŁOS B. PREZYDENTA WOJCIECHOWSKIEGO PRZECIW BIUROKRACJI.

W dwutygodniku **„Społem"** b. prezydent **St. Wojciechowski** zamieścił ciekawy artykuł przeciw zakusom biurokracji na życie społeczne w Polsce w okresie pomajowym. Asumpt do tego artykułu dał p. **Wojciechowskiemu** fakt, iż „sanacja" po uzależnieniu od władz administracyjnych różnych dziedzin życia (zgromadzenia, stowarzyszenia, samorząd, uniwersytety itd.), szykuje się do zamachu na autonomję ruchu spółdzielczego w Polsce.

Omówiwszy horendalny wprost projekt oddania ruchu spółdzielczego pod biurokratyczną komendę, p. **Wojciechowski** pisze:

> „Gdyby wówczas powiedział mi kto, że i w Polsce trzeba będzie bronić autonomii ruchu spółdzielczego przed uroszczeniami biurokracji, to uważałbym go za człowieka niespełna rozumu. Przecież imię Polski było synonimem wolności, odzyskanie jej niepodległości związane było z ugruntowaniem w Europie zasad wolności, śmiertelnych dla nieprzyjaciół Polski. „Ile razy było zaburzenie i dał się słyszeć okrzyk: „vive la liberté" — pisał Adam Mickiewicz — skoro ukazał się Polak, krzyczano: „Polonais, en avant", jak gdyby on był wszędzie żołnierzem, gdzie falczą o wolność".
>
> **Niestety, to, co 25 lat temu uważałem za zupełnie nieprawdopodobne, stało się rzeczywistością i trzeba teraz występować w obronie autonomji ruchu spółdzielczego, zagrożonego przez uroszczenia biurokracji polskiej, niemal identyczne z temi, jakie zwalczałem w 1908 r.**
>
> Według słów prezesa partji rządzącej na posiedzeniu Sejmu 21 marca b. r., Polska staje się wzorem, który inni próbują naśladować. Uchowaj nas Boże od takiej popularności: Polska staje się synonimem reakcji, republikanie już wołają: „nie chcemy polskich wyborów", tracimy sympatje zachodnio - europejskich demokracyj".

Uwagi swe p. **Wojciechowski** kończy słowami:

> „Nowy regime w Polsce w istocie sprowadza się do mechanicznego uzależnienia wszystkiego i wszystkich od biurokracji na modłę stałych systemów policyjnych. I w nowych projektach odnośnie ruchu spółdzielczego uderza przedewszystkiem brak jasnej myśli i planu konstruktywnego, a tylko chęć uzależnienia związków od władz administracyjnych. Nie wprowadzą one ani jednolitości, ani ładu, a tylko zdezorganizują z wielkim trudem zbudowane instytucje samopomocy i zatamują samorodną twórczość społeczną".

„Fundusz Pracy"

Konferencja prasowa w Prezydjum Rady Ministrów

Obóz **„sanacyjny"** robi **wielką reklamę tak zw. Funduszowi Pracy,** powołanemu do życia na podstawie osobnej ustawy, uchwalonej przez Sejm i przez Senat z inicjatywy B. B. W. R.

W całej **reklamie** jest bardzo wiele świadomej blagi i bardzo wiele naiwności. Trudno leczyć „plasterkami angielskiemi" filantropji czy pół-filantropji... problem **bezrobocia.**

Sama koncepcja organizacyjna **„Funduszu Pracy"** jest typowa dla „sanacji"; u steru stoją pp. **Klarner,** mąż zaufania ciężkiego przemysłu i **Madeyski,** do niedawna wice-prezes Centralnego Wydziału ZZZ. (p. **Madeyski** złożył urząd wice-prezesa po swojem głosowanin **za** ustawami antyrobotniczemi w Sejmie). Zresztą i „lojalni" działacze ZZZ wchodzą do władz **„Funduszu".**

Piątkowa „konferencja prasowa" nie przyniosła właściwie nic nowego. Pp. **Klarner i Madeyski** wygłosili dłuższe przemówienia, z których wynikało, że żadnego **planu** nie mają, żadnej dokładnej **statystyki** stanu bezrobocia jeszcze nie opracowali; istnieje jakiś mgławicowy projekt osadzenia bezrobotnych na roli, bardzo luźno narazie związany z możliwościami finansowemi.

Ot! takie sobie „solidarystyczne" kombinacje, tworzone przy zielonem biurku na... księżycu.

Posiedzenie grupy polsko-francuskiej w Paryżu

We wtorek odbędzie się w Paryżu posiedzenie sekcji **francuskiej** grupy parlamentarnej polsko - francuskiej.

Z ramienia sekcji **polskiej** grupy udali się do Paryża na to posiedzenie p.p. J. **Radziwiłł,** St. **Stroński,** J. **Dębski,** W. **Makowski,** W. **Rostworowski.**

Zgon Habsburga

W **Żywcu** zmarł arcyksiąże Karol Stefan **Habsburg.**

Jubileuszowe lata walki o szkołę polską

Życzeniu władz oświatowych stało się zadość — kilka tygodni temu odbył się jeszcze jeden egzamin dla tak zwanych niewykwalifikowanych nauczycieli szkół średnich.

Dążenie do podniesienia **poziomu nauczania** w szkole drogą sprawdzania wiadomości nauczycieli młodych, przyjętych do szkolnictwa z zastrzeżeniami, jest dla każdego rzeczą zrozumiałą. Lecz egzaminom tym poddawani są również **nauczyciele starzy,** którzy rozpoczęli pracę pedagogiczną jeszcze w okresie rządów zaborczych i w zaraniu powstania szkoły polskiej! Pytam się, komu są potrzebne ich kwalifikacje na schyłku lat pracy pedagogicznej? Czy chodzi tu o załatwienie formalności, których z pewnych względów nie dało się pominąć, czy naprawdę o **kilkadziesiąt lat spóźnione** sprawdzanie ich wiadomości? Bo chyba nie o wstyd i poniżenie tych ludzi?

Proszę nie zapominać, że oni to właśnie należą do tej części społeczeństwa, które najbardziej czynnie stanęło do walki z zaborcą o **polskość naszej szkoły,** o dusze młodego pokolenia.

Dziś można im urządzać jubileusze pracy pedagogicznej, lecz nie egzaminy!

Jakiż to lęk musi szarpać duszę steranego „belfra" na myśl, że w krytycznym momencie mogą nie wytrzymać nerwy, może zawieść pamięć i egzamin skończy się niepomyślnie. Ojciec licznej rodziny — w znanym mi wypadku — **jedyny żywiciel,** traci nie tylko dotychczasowy warsztat utrzymania, lecz odbiera mu się jednocześnie **prawo do dalszej pracy** — pracy, której oddawał się wyłącznie przez **całe swoje życie.** Zabiera mu się również wiarę w wartość wieloletnich minionych jego trudów. Wiara ta była mu dźwignią i nagrodą za nadludzkie często wysiłki.

A więc przeświadczenie, że pracował umiejętnie z pożytkiem dla ukochanej przez siebie młodzieży — to **złuda?**

Świadectwo przełożonych, oceniające pracę jego, jako wybitną — to **kłamstwo!?**

Długoletni pobyt w najpoważniejszych uczelniach — to **nieporozumienie?!**

Tak. Byłeś „szkodnikiem" młodzieży, „ogłupiałeś" ją przez długie lata — dziś precz ze szkoły! To głos jedynie miarodajny, bo głos czytelników decydujących w tej sprawie.

A żebyś nie miał złudzeń, że może się coś jeszcze zmienić, okólnik kuratorjum do dyrekcji szkół z dnia 19 stycznia 1932 r. przypomina: „Nauczycieli tych, uczących jeszcze obecnie, na rok szkolny 1933-34 angażować nie należy, gdyż kuratorjum zatwierdzać ich nie będzie miało możności". Zapowiedź powyższa, to ruina życia rodzin tych nauczycieli. Straszna omyłka twórców ustawy o kwalifikacjach nie będzie naprawiona, wyrok natomiast będzie z całą bezwzględnością i w terminie wykonany.

J. K.

Aresztowanie syna Bucharina

Na granicy polsko-sowieckiej

Na stacji **Niegorełoje** aresztowano syna **Bucharina,** który pod fałszywem nazwiskiem **Aksakowa** usiłował zbiec do Polski.

Młody **Bucharin** jest studentem uniwersytetu moskiewskiego i należał do organizacji skrajnego odłamu t. zw. „młodych niezależnych". **Bucharina** odesłano pod eskortą do Moskwy. (PAT.).

Przeciw paktowi 4-ch mocarstw

Min. Titulescu u ambasadora Skirmunta

LONDYN, 7 kwietnia (PAT). Minister spraw zagranicznych Rumunji Titulescu przybył dziś w południe z wizytą do ambasadora Skirmunta i odbył z nim w ambasadzie polskiej półgodzinną konferencję, w toku której poinformował go o przebiegu swoich rozmów z Macdonaldem i Simonem. **Stanowisko zajęte przez ministra Titulescu w tych rozmowach jest bezwarunkowo odmowne wobec wszelkich propozycyj spółdziałania Małej Ententy z ewentualnym paktem 4-ch mocarstw. Minister Titulescu wskazał premjerowi brytyjskiemu również na niebezpieczeństwo, jakie dla pokoju Europy przedstawia podjęcie sprawy rewizji traktatów pokojowych w ramach paktu 4-ch mocarstw.** Minister Titulescu opuszcza Londyn jutro, udając się zpowrotem do Paryża.

Pod dyktaturą Hitlera

NISZCZENIE AUTONOMJI KRAJÓW ZWIĄZKOWYCH

BERLIN, 7 kwietnia (ATE). Gabinet Rzeszy na swem dzisiejszem posiedzeniu omawiał poza kwestjami polityki bieżącej daleko idące plany zmiany ustroju krajów związkowych, zmierzających do większego ograniczenia ich autonomji. Gabinet przyjął projekt nowego dekretu, który ma być wydany na podstawie ustawy o dostosowanie ustroju krajów związkowych do układu parlamentarnego Rzeszy. Projekt przewiduje m. in. **mianowanie przez prezydenta Rzeszy na wniosek kanclerza namiestników w poszczególnych krajach związkowych, którzy spełniać będą role dotychczasowych prezydentów z wyboru.** Głównem zadaniem namiestników będzie ścisła koordynacja polityki danego kraju **z wytycznemi polityki rządu Rzeszy.** Nowy dekret przewiduje mianowanie namiestników we wszystkich krajach związkowych z wyjątkiem Prus, gdzie urząd namiestnika będzie połączony z urzędem kanclerza Rzeszy. Członkowie rządu Rzeszy będą mogli być jednocześnie członkami gabinetu pruskiego. W związku z nowym dekretem zostanie uchylone rozporządzenie o komisarycznym rządzie pruskim.

NUMERUS CLAUSUS NA UNIWERSYTETACH BAWARSKICH

BERLIN, 7 kwietnia (ATE). Z Monachjum donoszą, że komisaryczny minister spraw wewnętrznych, Adolf *Wagner*, w porozumieniu z ministrem wyznań wprowadził numerus clauzus dla studjujących na wydziałach lekarskich uniwersytetów bawarskich. Liczba nowowstępujących będzie z początkiem przyszłego roku szkolnego ściśle ograniczona, a Żydzi będą całkowicie wyłączeni.

ZA SZERZENIE „NIEPRAWDZIWYCH WIADOMOŚCI"!

BERLIN, 7 kwietnia (PAT). Sąd tutejszy skazał handlarza żydowsk. **Leisteina** bez przynależności państwowej **na 1 rok więzienia za szerzenie nieprawdziwych wiadomości o okrucieństwach niemieckich wobec Żydów.** Surowy wyrok został wydany na żądanie prokuratora, który domagał się zastosowania największego wymiaru kary **dla odstraszenia innych od popełniania podobnych wykroczeń.**

Z sali sądowej

Jakie były przyczyny śmierci p. Szuldtowej i pułk. Sendorka w domu przy ul. 3 Maja 2?

Onegdaj w warszawskim Sądzie Okręgowym rozpoczęła się sprawa o wypadki *śmiertelnego zatrucia gazem* w pięknym domu spółdzielni mieszkaniowej *„Domy spółdzielcze"* przy ul. 3-go Maja 2. Ofiarami nieszczęśliwych wypadków padli: *Ludmiła Szuldtowa*, młoda urzędniczka, która wraz z mężem przez długie lata musiała sobie niejednego odmówić, by wreszcie zdobyć się na własne mieszkanie, oraz pułk. *Jan Sendorek*, zastępca szefa departamentu lotnictwa wojskowego.

Na ławie oskarżonych zasiedli: inż. *Oczykowski*, oskarżony o wykonanie budowy domu niezgodnie z zatwierdzonym projektem i spowodowanie przez niedbalstwo śmierci *Ludmiły Szuldtowej* i *Jana Sendorka.* Dalej oskarżeni są prezes zarządu spółdzielni *Konstanty Haller* o to, że pełniąc powyższe funkcje dopuścił do wybudowania domu niezgodnie z projektem oraz do zamieszkania domu bez uzyskania uprzedniego zezwolenia Urzędu Inspekcji budowlanej na użytkowanie domu, oraz *inspektor budowlany Pawłowski*, oskarżony o to, że dopuścił do wykonania domu wbrew przepisom prawa i do zamieszkania. bez odpowiedniej jego inspekcji.

Oskarżeni do winy się nie przyznali.

Prezes *Haller* utrzymywał, że dom był budowany zgodnie z projektem. Przyznał, że postąpił wbrew obowiązkowi prawnemu oddając go zawcześnie lokatorom, ale „zmusiło go do tego życie", bo lokatorzy chcieli się odrazu wprowadzać.

Inż. *Oczykowski* ograniczył się do tłomaczenia, że budował według planu.

Insp. *Pawłowski* dowodził, że aczkolwiek jest 36 lat inspektorem budowlanym, *nie uważał, aby miał obowiązek szczegółowego* kontrolowania budowy.

Przewodniczy sprawie, która ściągnęła tłumy widzów do Sądu, sędzia *Chmielarz*, oskarża prok. *Makowski*, bronią adw. adw.: *Perzyński, Zilberlass i Dreszer.*

Powództwo cywilne w imieniu rodziny pułk. *Sendorka* w wysokości *40.000 zł.* wnosi adw. *Zand*, w imieniu rodziny zmarłej *Szuldtowej* w wysokości *36 tys. zł.* adw. *Prymak.*

Wszyscy oskarżeni *zostali uniewinnieni.*

I. K.

Pokaz filmowy w poselstwie Z.S.R.R.

Dnia 7 b. m. odbył się w poselstwie Związku Radzieckiego pokaz filmu propagandowego produkcji rosyjskiej. Wobec licznie zebranych zaproszonychh gości wyświetlono film **„Wstriecznyj plan"**, którego temat stanowi wykonanie kontrplanu (t. j. planu, przekraczającego zatwierdzony), zainicjowanego przez robotników fabryki turbin parowych w **Leningradzie.**

Na tem tle zarysowuje się konflikt pomiędzy starymi a nowymi pracownikami fabryki, który kończy się całkowitym triumfem ideologji nowej generacji i nowego światopoglądu.

Baczność kaflarze!

Ze względu na akcję cennikową, bezwarunkowo należy omijać **Stanisławów**, by uniknąć niemiłych konsekwencyj, jak narażanie się na niepotrzebne koszta. Nie należy iść na lep różnych obiecanek firm stanisławowskich, które mają na celu wykorzystanie obecnego kryzysu.

Zarząd Związku Kaflarzy w Stanisławowie.

Zaproszenie na konferencję gospodarczą

LONDYN, 7 kwietnia (ATE). Z Waszyngtonu donoszą, **że departament stanu przesłał rządom Wielkiej Brytanji, Francji, Włoch i Niemiec** zaproszenie do wzięcia udziału w przedwstępnej konferencji gospodarczej, która ma się odbyć w Waszyngtonie.

Na strajkujących włókniarzy

Robotnicy metalurgji i różni w Radomsku zł. 7.70.

Robotnicy z robót publicznych w Radomsku zł. 7.83.

Od tow. Weli zł. 3.—.

DLA RODZIN STRAJKUJĄCYCH WŁÓKNIARZY.

Koło ZZK. w Brześciu n/B. zł. 46.05.

Oddz. Zw. prac. kom. i inst. użyt. publ. w Brześciu n/B. zł. 10.—.

Zebrane przez TUR. w Skarżysku — Kam. zł. 23.75.

Zebrane przez Akademickie Koło Łodzian w Warszawie zł. 115.35.

NA FUNDUSZ STYPENDJALNY im. F. Perla i R. Szymańskiego

Tow. T. Arciszewski wpłaca zł. 2 i wzywa obyw. A. Jaroszewicza i A. Buczyńskiego.

Sensacyjne aresztowanie dzięki próbie daktyloskopijnej

Agencja PID dowiaduje się, że organa śledcze dokonały sensacyjnego aretowania. Na podstawie odbitek daktyloskopijnych zatrzymany został, jako **sprawca włamania do laboratorjum zakładów chemicznych w Warszawie,** Edward **Wójcik.** Wykrycie włamywaczów przy pomocy znalezionych na miejscu przestępstwa odbitek palców zdarza się w praktyce kryminalnej niezmiernie rzadko. Ostatni taki wypadek w Warszawie zdarzył się w r. 1927, po włamaniu do nuncjatury papieskiej. Dochodzenie w tej sprawie prowadzone jest pod dozorem wiceprokuratora **Korkucia,** specjalisty w dziedzinie daktyloskopji.

Proces inżynierów angielskich

LONDYN, 7 kwietnia (ATE). Początek procesu przeciwko aresztowanym urzędnikom Towarzystwa Metropolitan Wickers Co., który pierwotnie był wyznaczony na poniedziałek, 10 b. m., został, według doniesień z Moskwy, odroczony na parę dni. Proces rozpocznie się najwcześniej w przyszłą środę. Oskarżonych ma bronić z urzędu 4-ch adwokatów sowieckich. Ambasada sowiecka w Londynie donosi, że udzieliła wiz wzjazdowych specjalnym wysłannikom ajencji Reutera oraz korespondentowi dziennika **„News Chronicle".** Ponadto stali korespondenci **„Manchester Guardian", Daily Telegraph" i „Observer"**, zamieszkali w Moskwie, będą mieeli prawo uczestniczyć podczas rozprawy sądowej.

Rozdział z „dziejów chwały" milicji faszystowskiej

W wiedeńskim dzienniku *„Arbeiter-Zeitung"* znajdujemy następujący fragment z książki *Emilio Lussu*, włoskiego pisarza, p. t.: *„Marsz na Rzym i okolice"*. Książka ta ma się wkrótce ukazać. *(Redakcja).*

I.

Korpus policyjny Gwardji Królewskiej został rozwiązany, ponieważ faszyzm nie uważał go za dostatecznie pewny. Na jego miejsce stworzono milicję. Milicja to armja partji faszystowskiej. Założono ją już w grudniu 1922 roku, a dowódcą jej jest il Duce. Milicja jest organizacją ochotniczą i dlatego jest sowicie opłacana. Młodzieńcy, którzy uczestniczyli w wyprawie karnej — nazywa się ich „skwadrystami— stanowili trzon. Są oni zorganizowani na modłę starorzymską. Dlatego pułki ich nazywają się legjonami, bataljony— kohortami, kompanje — centurjami, pół kompanie — manipulami, odpowiedni zaś dowódcy noszą miano konsulów, senjorów, centurjonów i dekurjonów. Znakiem ich jest cesarski orzeł o rozpostartych skrzydłach.

Milicja kolonjalna stanowi wyspecjalizowaną broń milicji faszystowskiej. Taki właśnie legjon kolonjalny zapragnął utworzyć na Sardynji generał Gandolfo. W tym celu ogłosił on namiętną odezwę, z zaciągiem wszakże szło bardzo opornie. W ciągu miesiąca zgłosiło się 30 ochotników. Było to niewiele. W drugiej odezwie podwyższono żołd: 16 lirów na głowę prócz wiktu i umundurowania. Teraz zgłosiło się więcej ochotników, aniżeli można było zaciągnąć. Kilka tysięcy odeszło z kwitkiem. Prasa faszystowska z dumą podkreślała postępy faszyzmu na Sardynji.

Nowy korpus otrzymał nazwę pierwszego legjonu. W rzeczywistości był to pierwszy tego rodzaju legjon we Włoszech powstały. Prędko legjon ten umundurowano i uzbrojono, aby możliwie szybko można go było zaprzysiąc. Cały garnizon Cagliari obecny był na ceremonji zaprzysiężenia i oddał legjonowi honory wojskowe. Zaprzysiężenie odbyło się przez trzykrotne podniesienie w górę sztyletów. W ten sposób mieli pono składać przysięgę starożytni Rzymianie.

Po zaprzysiężeniu kohorty przedefilowały przez miasto. Byłem wówczas w Cagliari i widziałem je przeciągające pod mojemi oknami. Zauważyłem wiele znajomych twarzy. Niektórych znałem z czasów wojnyż Jeden z enturjonów był kaprałem w mojej kompanji. Drugim centurjonem był mój fryzjer. Większość wszakże oficerów milicji byli to oficerowie z czasu wojny.

Dowodzący legjonem konsul był to oficer, którego dobrze znałem. Był on pułkownikiem w tym czasie, gdy ja byłem podporucznikiem. Podczas wojny otrzymał on dowództwo pułku. O politykę nie troszczył się. Był to człowiek nawskroś dzielny. Dziwiono się, że został faszystą i konsulem, pomimo że był liberalnych zapatrywań. „Jestem faszystą w kolonjach, a nie we Włoszech — mówił — Arabowie nie znają się na polityce".

Po krótkiem przeszkoleniu legjon otrzymał rozkaz udania się do Libji. Konsul prosił o odroczenie wyjazdu, celem uzupełnienia przeszkolenia. Odpowiedź nadeszła odmowna. Legjon wsiadł na statek w Cagliari.

Dzień wyjazdu był niezwykłem świętem. W mieście zebrali się przedstawiciele wszystkich faszystowskich organizacyj wyspy. Na wybrzeżu głowa przy głowie stały żony odjeżdżających. Wiele łez tego dnia spłynęło. Trąby i bębny grały naprzemian. Generał **Gandolfo** ucałował cesarskiego orła i wygłosił przemówienie, w którem wspomniał o Jugurcie i ruinach Kartaginy.

— Dla kogo Afryka? — zawołał w końcu konsul z wysokości kapitańskiego mostku.

— Dla nas! — ryknął legjon, wyrzucając w górę sztylety.

— Dla nas — wrzeszczał faszystowski tłum zebrany na wybrzeżu.

Po odjeździe legjonu zorganizowano w Cagliari kampanję kolonjalną. W teatrach, kawiarniach i biurach powystawiano mapy Afryki z czasów cesarstwa rzymskiego.

Przez przeszło dwa miesiące nikt nie miał żadnej wiadomości o legjonie. Potem zaczęły krążyć po wyspie najrozmaitsze pogłoski. Z początku mówiono, że są to złośliwe fałsze. Wkrótce wszakże dowiedziano się z całą dokładnością, że legjon zbuntował się w obliczu nieprzyjaciela. Generał Gandolfo rozchorował się.

Stało się mianowicie jak następuje. Plemiona arabskie dokonały napadu na oazę Cufra. Gubernator kolonji nastawał, aby faszystowskiemu legjonowi przypadł honor wykonania represyj. — Otrzymał on był z Rzymu rozkaz, aby legjon możliwie najprędzej otrzymał chrzest ogniowy i żeby wiadomość o tym czynie jak grom uderzyła w młodzież włoską i na całej Sardynji wywołała entuzjazm dla faszyzmu. Po wojnie domowej miały przyjść wawrzyny prawdziwej wojny. Konsul wprawdzie wskazywał na niedostateczne bojowe przygotowanie legjonu, ale zaszczytna misja, jaka spadła na legjon zbyt była wielka, aby dowódca ważył się dłużej upierać się przy swoich wątpliwościach Wydano tedy rozkaz wymarszu.

Rozsypani w regularną tyraljerkę Arabowie zachowywali się spokojnie i wyczekująco. Było to pierwsze spotkanie faszystów oko w oko z uzbrojonym nieprzyjacielem w otwartem polu. Napięcie było ogromne.

Ale także osłupienie było niebywałe. Legjon zatrzymał się jak jeden mąż i nie chciał ruszyć się z miejsca. Namowy oficerów niewiele poskutkowały. Legjoniści zażądali wypłaty zaległego żołdu. Twierdzili, że nie dotrzymano warunków, na jakich odbywał się zaciąg. Przyrzeczono im 16 lirów dziennie, a wypłacono tylko po 7. I rzeczywiście nie otrzymywali więcej, jak po 7 lirów oraz zwykłą żołnierską strawę.

Konsul uczynił wszystko, co było w jego mocy, aby złu zaradzić, lecz to nic nie pomogło. Legjoniści dopominali się o żołd. Padł rozkaz aresztowania prowodyrów. Tem posunięciem wywołał dopiero istną burzę. Z bronią w ręku rzucili się legjoniści, aby przeszkodzić wykonaniu rozkazu. Położenie zaostrzyło się. Dyscyplina jest bowiem poważnym czynnikiem dopóty, dopóki rozkazy są po wojskowemu wykonywane. Gdy ten czynnik odpada, ustaje różnica pomiędzy wojskiem, a cywilami.

Po paru nieudałych próbach musiał konsul zawiadomić dowództwo o wynikłych zajściach. Nadeszły zaraz regularne oddziały piechoty, kawalerji i artylerji. Buntowników okrążono i skierowane na nich lufy dział. To pomogło. Legjoniści ruszyli naprzód: za nimi posuwały się regularne oddziały armji. Postawa legjonistów była jednak tego rodzaju, że napędziła więcej strachu naszym żołnierzom, aniżeli Arabom.

Komenda przekonała się, że w tych warunkach nie można się spodziewać świetnych czynów i tego samego dnia wydała rozkaz powrotu legjonistów do obozu, skąd mieli wyruszyć w powrotną drogę morzem do ojczyzny.

(Dok. nast.).

„Sanacja" nie ma szczęścia do ludzi!

Wielkie nadużycia

na szkodę zakładu wychowawczego w Antonin'e

Antoni Leichner, członek i działacz **„Strzelca"** był do niedawna sekretarzem i skarbnikiem Wojewódzkiego Zakładu Wychowawczego w Antoninie, pow. Wągrowiec.

W dniu 30 marca r. b. **Leichner** zgłosił się w urzędzie pocztowym w Skokach, gdzie odebrał 7000 złotych, poczem wyjechał automobilem w kierunku Poznania. Od tej chwili zaginął wszelki ślad po Leichnerze. Po otwarciu kasy ogniotrwałej, do której klucze Leichner zabrał ze sobą, okazało się, że brak jest, jak dotąd, ogółem około 11.000 zł.

Działacz „sanacyjny" w więzieniu

Kim był p. Bartczak?

„Kurjer Poznański" donosi z Gdyni:

Aresztowany tutaj ponownie za szantaż działacz B. B., **Jan Bartczak,** był w Gdyni nadzwyczaj czynnym wyznawcą **„pomajowej"** ideologji. Pracy swojej **nie ograniczał do przewodzenia bojówkom, które dokonały napadów na akademje i zebrania przedwyborcze.** „Sanatorzy" gdyńscy obecnie — po przykrym wypadku — wypierają się **Bartczaka** i twierdzą, że był „zwyczajnym pionkiem", tylko „drobnem narzędziem. Wcale tak nie jest.

W **„Dzienniku Gdyńskim"** z dnia 20 lutego 1931 r. w artykule, zatytułowanym: „Dlaczego nastąpiła reorganizacja Generalnej Federacji Pracy", czytamy:

„Od momentu założenia G. F. P., t. j. w roku 1929 miesiąca lipca do władz miejscowych zostali powołani *organizatorzy i założyciele G. F. P., pp. dyr. Berger Maksymiljan, Bartczak Jan i Eugenjusz Kowalski,* na syndyka zaproszono p. mecenasa Janickiego Stanisława, który jednocześnie wszedł do Okręgowego Komitetu Wykonawczego piemem nominacyjnem zarządu centralnego G. F. P. w Warszawie".

Bartczak był więc jednym z założycieli „sanacyjnej" „Generalnej Federacji Pracy".

O publicystycznej działalności Bartczaka świadczy artykuł, podpisany jego imieniem i nazwiskiem i zamieszczony w **„Kalendarzu Morskim"** na r. 1930. W końcowym ustępie Bartczak apoteozuje Gdynię i pisze:

„Tysiące szarych, nikomu nie znanych pracowników, pracuje nad jej rozwojem, a nad wszystkiem czuwa troskliwe oko rządu Rzeczypospolitej — pierwszego rządu, który umiał sprawom morskim kraju nadać odpowiedni kierunek.

Każda tonna ładunku, przeładowana w naszym porcie, to cegiełka, z których budujemy fundamenty Polski mocarstwowej. Bądźmy więc dobrymi żeglarzami, bystrymi spedytorami i doskonałymi maklerami, aby cegiełek tych zdobyć jaknajwięcej'.

Szary pracownik, jeden z tysiąca, ten dobry żeglarz, bystry spedytor i doskonały makler, okazał się najlepszym **szantażystą.**

Nadużycia w Kasie skarbowej

w Miechowie

Specjalna komisja, delegowana przez kielecką Izbę skarbową, przeprowadziła w tych dniach ścisłą lustrację w kasie skarbowej w **Miechowie.**

W rezultacie lustracji ujawniono poważne nadużycia, których od dłuższego czasu dopuszczał się urzędnik tejże kasy, **Jan Kaleta.**

Nadużycia polegały na tem, że Kaleta, poczynając od r. 1928, **wpisywał niektórym płatnikom do księgi kwoty mniejsze od rzeczywiście wpłaconych tytułem podatków, narażając w ten sposób skarb państwa na straty.**

Ogółem Kaleta przywłaszczył sobie w ten sposób około **23.000 zł. (!).** Ponadto stwierdzono, że **Kaleta zakupywał blankiety pokwitowań i fałszował na nich podpisy kasjera i sekwestratora, a uzyskane od płatników pieniądze defraudował.**

Kaletę aresztowano i osadzono w areszcie śledczym. Ostateczna suma zdefraudowanych pieniędzy nie została jeszcze ustalona.

Szczegóły zabójstwa w schronisku

dla bezdomnych

W sprawie zabójstwa 32-letniego Wacława Szulca, robotnika w schronisku miejskiem dla bezdomnych, przy ul. Okopowej 59, dochodzenie ustaliło, że zabójcą, który ugodził Sz. nożem w okolicę serca, był 30-letni Stanisław Fałdziński, który przychodził na „melinę" do Bronisławy Żórawskiej, której męża wypędził przed dwoma laty. Fałdziński wraz z Wacławem Syrobabą dokonali **kradzieży** na rogu Stawek i pl. Parysowskiego. Dowiedziawszy się o tem Szulc, chciał otrzymać część łupu, gdyż w przeciwnym razie groził denuncjacją. Wobec tego Żórawska pierwsza rzuciła się na Szulca, uderzając go fajerką w głowę, następnie zaś doskoczył kochanek jej, wbijając swej ofierze nóż stołowy w klatkę piersiową. Po dokonaniu zbrodni, morderca i kochanka jego zbiegli. Odszukaniem zbrodniczej pary kochanków zajęła się policja śledcza.

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Jego ekselencja subjekt".

ADRIA: „Pieśń serca".

ANTINEA: „Sewilla, miasto miłości" i „Frygo wśród ludożerców".

APOLLO: **„Pod twoją obronę".**

BAJKA: „Nieuchwytna szajka" i „Król nocnych klubów".

COLOSSEUM: „Gdybym miał miljon" — reż. Lubicza.

COLOSSEUM: „Djabeł".

CASINO: „Każdemu wolno kochać".

CAPITOL: „Próba miłości" i „Biała odaliska".

CRISTAL: **„Ułani, ułani".**

CZARY: **„Czemp"** z Cooperem.

FAMA: **„Kain i Artem".**

FORUM: **„W krzyżowym ogniu".**

HOLLYWOOD: **„Mąż z urojenia".**

HELJOS: „Gdy kobieta jest piękna" oraz „Flip i Flap".

KOMETA: **„Eskadra straceńców"** i rewja.

LUX: „Mężczyzna szuka miłosci" i „Szalona noc poślubna".

LOS: od 4 dla mł. **„Rozpętane żywioły"**, od 8 dla dorosł. **„Czterech z Legji".**

MASKA: **„Człowiek, którego zabiłem" i „Opera za 3 grosze".**

MAJESTIC: „Król królów".

METRO: „Dama z pieskiem" i rewja.

METROPOLIS: **„Ostatnia noc kawalera"** i rewja.

MEWA: „Boczna ulica" i „Królowa dancingów".

MIEJSKI: **„Emma".**

MIRAŻ: „Człowiek bez nerwów".

OAZA: „Księżna Łowicka".

PAN: „Dziwolągi".

PETIT TRIANON: (Sienkiewicza 8): **„Wielkomiejskie ulice".**

PALACE: **„Obraza majestatu".**

PRAGA: „Gen. Czeng" i rewja.

RIVIERA: (Leszno 2) **„Głos pustyni".**

ROXY: *„Dziesięć procent dla mnie".*

SPLENDID: „Niewolnica dancingu".

STYLOWY: „Pożegnanie z grzechem"

SOKÓŁ: **„Księżna Łowicka".**

TON: **„Stalowa dłoń" i „Flip i Flap".**

TOMBOLA: „Syn mimowoli" i „Nad ranem".

UCIECHA: **„Złote sidła".**

ZARZĄD ZRZESZENIA KIEROWNIKÓW ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH zawiadamia swych członków, *że w dniu 23 kwietnia r. b. o godz. 11-ej rano* odbędzie się Ogólne Doroczne Zebranie w lokalu własnym przy ul. Marszałkowskiej 56 m. 4 z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) wybór przewodniczącego, sekretarza i asesorów, 3) odczytanie protokułu z poprzedniego ogólnego zebrania, 4) sprawozdanie Zarządu, 5) sprawozdanie kasowe, 6) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 7) wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 8) wnioski Zarządu i 9) wnioski członków (w myśl § 17 statutu, wnioski członków winny być zgłaszane na piśmie na tydzień przed Ogólnem Zebraniem.

Samobójstwo

32-letni Józef Stodólski, kolejarz, będąc podchmielony, zadał sobie nożem dwie rany cięto - kłute klatki piersiowej i lewego ramienia. Lekarz Pogotowia, po nałożeniu opatrunku, przewiózł desperata do szpitala Przem. Pańskiego.

Przy pracy

Przy ul. Chłodnej 41, w sklepie ekspedjentka, 18-letnia Eugenja Stolarska (Towarowa 42), w czasie czyszczenia szyb w szafach, potknęła się, upadła i rozbiła szybę, raniąc się w czoło i prawą, dolną powiekę. Poszwankowaną opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar St. Zjedn. 8.88; frank francuski 35; funt szterling 30.54; marka niemiecka 2.05; szyling austrjacki 98; korona czeska 24.75; czerwońce drobne 1.15, grubsze 1.20; frank szwajcarski 172.

Nie zapominajcie o Zbiórce

na rzecz

Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

wszelkie zbędne przedmioty, starą lub nieużyteczną odzież, bieliznę, obuwie i t. p oddawajcie dla Zakładów Towarzystwa.

Telefonujcie, ażeby zgłoszono się po odbiór 9-45-79; 274-55; 332-88.

Adres zbiórki: 807

Nowosielecka 1. Zakład Wychowawczy

WIADOMOSCI SPORTOWE

Niedziela na boiskach Warszawy

Program imprez niedzielnych w Warszawie jest bardzo bogaty i urozmaicony. Przedstawia się on następująco:

PIŁKA NOŻNA.

Na boisku Skry o godz. 16-ej mecz o mistrzostwo klasy A Podokręgu Robotniczego Skra — Marymont.

Na stadjonie Legji o godz. 16-ej mecz towarzyski Cracovia — Legja.

O mistrzostwo klasy A WOZPN odbędą się następujące mecze: boisko Polonii godz. 16 Polonia — AZS, boisko Legji g. 12 Legja Ib —Warszawianka Ib, boisko Domu Ludowego g. 16 Świt — Orzeł, boisko Skody g. 16 Skoda — PWATT.

LEKKOATLETYKA.

W **Parku Paderewskiego** o g. 11-ej bieg naprzełaj na dystansie 4000 m. o puhar „Wieczoru Warszawskiego".

Pozatem odbędzie się bieg naprzełaj o mistrzostwo głuchoniemych.

PŁYWANIE.

Na pływalni AZS o godz. 18.30 zakończenie Międzynarodowych Zawodów Pływackich.

GRY SPORTOWE.

W gmachu YMCA o godz. 11-ej pokaz metodycznie ujętej zaprawy do gier sportowych wraz z praktycznym pokazem nowych przepisów koszykówki. Pozatem mecz koszykówki YMCA Kraków — YMCA Warszawa.

W Domu Akademickim o 9.30 zakończenie turnieju trójkowego o mistrzostwo Warszawy.

ZAPAŚNICTWO.

W lokalu Świtu o godz. 17-ej akademja zapaśnicza z okazji jubileuszu Ziółkowskiego i eliminacyjne zawody przed mistrzostwami Polski.

WALNE ZEBRANIA.

W gmachu ZZ. o godz. 10-ej walne zebranie Polskiego Zwiazku Związków Sportowych.

WYCIECZKI.

O godz. 10 r. wycieczka urządzona przez **Sarmatę** na Wystawę Sztuki Sowieckiej w I. P. S.

NA PROWINCJI I ZAGRANICĄ.

Dziś odbędą się dalsze dwa mecze ligowe grupy zachodniej.

W Poznaniu Warta walczy z Podgórzem.

W Krakowie mecz ligowy Wisła — Ruch.

W Budapeszcie startują na zawodach lekkoatletycznych Wajsówna i Cejzikowa.

Dubieńska w Cannes

W Cannes, jak już podaliśmy, **odbył** się międzynarodowy turniej tenisowy. W zawodach wzięła udział również bawiąca jeszcze na Rivierze Dubieńska. W spotkaniu z dawną mistrzynią świata, Cilly Aussem, Polka przegrała 2:6, 3:6. W handicapie pań Dubieńska pokonała rakietę angielską, Wickinson, 6:3, 6:2 i Lhermitte 6:4, 6:2, zajmując pierwsze miejsce.

Daniel Prenn przenosi się do Polski?

Po przeprowadzonej czystce w boksie, polegającej na wyeliminowaniu **Żydów** ze wszystkich stanowisk organizacyjnych i z zawodownictwa, obecnie hitlerowcy przeprowadzają „selekcję" i w innych gałęziach sportu.

W związku z tem prasa niemiecka donosi, że słynny tenisista niemiecki, Daniel Prenn, czołowa rakieta europejska, będący z pochodzenia polskim Żydem, nosi się z zamiarem przeniesienia na stałe do Polski, gdzie mieszka jego rodzina

Liga „Martwej Ciszy"

Fantazja oparta na faktach autentycznych

Znany dziennik londyński **„The New Statesman and National"** zamieszcza następującą złośliwą, chociaż niepozbawioną słuszności satyrę, w której nietrudno się domyślec krytyki obrad i działalności Ligi Narodów. Analogja z konfliktem na Dalekim Wschodzie i załatwieniem go przez Ligę nasuwa się sama przez się.

1-go maja — 500 potężnych samolotów bombowych, pilotowanych przez Eskimosów, urządza **nocny raid na Sztokholm.** Miasto zniszczone. Radę Ligi zwołuje p. **Avenol.**

3-go maja. — Rada obraduje. Głos otrzymuje delegat Eskimosów w kwestji formalnej. Delegacja dowodzi, iż Szwedzi nie mają prawa odwoływać się do Ligi, gdyż **Szwecja, pozbawiona stolicy, nie może być uważana za państwo.** Na propozycję sir J. **Simona** kwestja ta zostaje przedłożona do rozpatrzenia komisji ekspertów prawników. Zebranie Rady Ligi zostaje odroczone.

14-go maja. — Komisja prawnicza ogłasza swoje konkluzje: delegaci szwedzcy mogą warunkowo otrzymać pozwolenie na stawiennictwo przed Ligą, **o ile znajdują się jeszcze przy życiu.**

15-go maja. — Reprezentant Eskimosów wnosi na zebranie Rady Ligi oskarżenie przeciw Szwecji Eskimosi nie mogą utrzymywać stosunków przyjaznych z krajem, gdzie panuje nieporządek, miasta są zniszczone, a prasa atakuje Eskimosów. Interwencja Eskimosów jest koniecznością. Sir J. **Simon** przestrzega przed nieprzemyślaną akcją. Zostaje zwołana **komisja ankietowa.**

9-go czerwca. — Komisja ankietowa ogłasza swój raport: **„Eskimosi uciekli się do wojny, zabronionej przez statut Ligi".**

11-go czerwca. — M. Madriaga składa na zebraniu Ligi wniosek **o wykluczenie Eskimosów z Ligi.** Sir J. **Simon** proponuje przyjęcie rezolucji: „Rada Ligi wyraża swoją sympatję rodzinom poległych, a zarazem wyraża ubolewanie, **iż rząd szwedzki przez swą lekkomyślność nie zaopatrzył obywateli Sztokholmu w maski gazowe** i w ten sposób przyczynił się do śmierci tylu ofiar". Delegacja Eskimosów proponuje przyjęcie następującej rezolucji:

„Rada Ligi potępia lekkomyślność rządu szwedzkiego". Wobec niemożliwości osiągnięcia kompromisu w przedmiocie obu rezolucji, Rada uchwala inną rezolucję, która brzmi: **„Rada potępia lekkomyślność".**

12-go czerwca. — Samoloty Eskimosów rzucają bomby na **Kopenhagę.** Danja zwraca się do Ligi o interwencję. Sir J. **Simon** zwraca uwagę na fakt, że komisja badająca incydent w Sztokholmie nie powzięła jeszcze ostatecznej decyzji, nie można więc zająć żadnego stanowiska wobec drugiego incydentu póki nie zostanie zbadany pierwszy.

19-go czerwca. — Prezydent Stanów Zjedn. telegrafuje, iż sprawiedliwości powinno się stać zadość.

9-go lipca. — Islandja wypowiada wojnę Eskimosom. 8,000 aeroplanów bojowych islandzkich niszczy flotę powietrzną Eskimosów.

18-go lipca. — Zebranie Rady Ligi. Sir J. **Simon** stwierdza, że tylko polityka ustępstw może dać rezultaty, co zostało potwierdzone przez bieg wypadków...

Robotnicy piszą dzieła techniczne

350 książek robotników sowieckich

Moskiewska Asocjacja Robotników-Autorów literatury Technicznej **(„MARAT")** zamierza wydać w ciągu roku bieżącego **350 dzieł,** napisanych przez robotników. W 1930 roku robotnicy, należący do stowarzyszenia „MARAT" napisali **7 książek,** w 1931 r. — **22,** zaś w 1932 r. — **240.**

„MARAT" skupia około 800 robotników - autorów literatury technicznej.

Fabryka **„Sierp i Młot"** sama jedna liczy 112 autorów wśród swych robotników. Oddali oni do druku już 37 książek. Z tej liczby 18 książek zostało już wydanych i rozpowszechnionych po fabrykach metalowych ZSRR.

Są robotnicy, którzy napisali już po kilka książek. Tak naprzykład robotnik zakładów „Gosznak", **Kryłow,** napisał już 3 książki, z których ostatnia stanowi **pokaźne dzieło o 21 arkuszach druku.**

Nakład poszczególnych książek bywa bardzo duży. Zwykły nakład wyraża się cyfrą **8—10 tys. egzemplarzy.** Książka robotnika fabryki hamulców, **Plechanowa, „Co trzeba wiedzieć o motorze",** wydana została **w 25 tys. egzemplarzy.**

Robotnik fabryki Lebireckiej, **Adliwankin,** wydał książkę objętości 8 arkuszy druku i uczy obecnie sztuki pisarskiej 90-ciu „początkujących" autorów, którzy zdążyli już dotąd napisać 20 książek.

„Jak widzą świat zwierzęta?"

Każda istota ma swój odrębny świat otaczający

Znany biolog, prof. **Uexküll,** wygłosił w wiedeńskiej Uranji wykład p. t.

„Jak widzą świat zwierzęta?"

Każda istota, wywodzi prof. **Uexküll,** ma swój odrębny **„świat otaczający",** różny od świata każdego innego stworzenia. Każdy taki świat składa się z „miejsc" tak przestrzennych, jak i czasowych (momentów). Im więcej takich miejsc dana istota posiada, tem więcej szczegółów świata otaczającego może ona poznać, gdyż poznawanie odbywa się tylko w obrębie tych właśnie miejsc. Najwięcej tych miejsc posiada człowiek. Dla niego sekunda zawiera 18 „momentów" czasowych, podczas, gdy np. dla **ślimaka** zawiera ona tylko trzy. (T. zn., że ślimak nie jest w stanie spostrzec ruchu, odbywającego się w czasie krótszym, niż ⅓ sekundy).

Różny jest także sposób reakcji na bodźce zewnętrzne u każdej istoty. Ta np.:

konik polny reaguje **silniej na dźwięki, niż na widok danej rzeczy;**

jeż morski jest wprawdzie na całej powierzchni swego ciała wrażliwy na światło,

nie rozróżnia jednak ani barw, ani innych szczegółów

i spostrzega tylko cienie mijających go zwierząt i przedmiotów;

robak rozróżnia wszystkie przedmioty

tylko zapomocą smaku,

a **rak - pustelnik** zapomocą różnych odcieni barw, które przybiera dlań dany przedmiot, zależnie od okoliczności. Tak więc widzi on to samo zwierzę w różnych „odcieniach", **zależnie od tego, czy pragnie się z niem zaprzyjaźnić, czy je pożreć.**

Policja amerykańska bije bezrobotnych



W klasycznym kraju kapitalizmu w Ameryce demonstracje bezrobotnych są coraz częstsze. Policja „uspakaja" głodnych pałkami.

Aparat „ANT 20"

Największy na świecie samolot pasażerski

Centralny Instytut Awjacji i Hydrodynamiki w Moskwie (CAGI) buduje obecnie największy na świecie samolot pasażerski **„Ant — 20".** Jest to całkowicie metalowy aparat, mogący unieść **70 — 75 osób.** W skrzydłach samolotu znajdują się 4 komfortowe kabiny o 24 miejscach siedzących i sypialnych. Samolot ma być zaopatrzony w stację radjonadawczą i odbiorniki radjowe, telefon wewnętrzny do użytku pasażerów i załogi, pocztę pneumatyczną, kuchnię, bufet i t. d.

Projektowana na 200 klm. na godzinę szybkość samolotu pozwoli mu przy znacznych zapasach paliwa przebywać wielkie przestrzenie bez lądowania, zaś umożliwienie szybkiej zmiany kół na płozy pozwoli na loty zarówno w porze letniej, jak i zimowej.

Cały aparat wraz z kompletnem urządzeniem i motorami wykonany będzie wyłącznie w zakładach sowieckich. Konstruktor samolotu „Ant — 20" Andrzej **Tupolew,** znany jest jako twórca całego szeregu aparatów **(Ant — 3, Ant — 4, Ant — 9, Ant — 14** i in), na których dokonane zostały m. in. wielkie przeloty z Moskwy do Tokjo i do New Jorku. Jest on również **konstruktorem** sowieckich ślizgowców.

W drodze na Mount Everest



Uczestnicy wyprawy na Mont Everest noszą maski z tlenem, aby móc oddychać rozrzedzonem powietrzem.

Głowa niemowlęcia w żołądku

Niezwykłe zjawisko anatomiczne

Wielkie zainteresowanie we francuskim świecie naukowym wywołała wiadomość o niezwykłych wynikach operacji, dokonanej na 12-letnim chłopcu. Uskarżającego się od dłuższego czasu na bóle wewnętrzne młodego Pawła **Lecourt** poddano prześwietleniu promieniami Roentgena. Wykazało ono obecność w żołądku dziecka narośli, która po operacji okazała się **głową niemowlęcia, posiadającą normalnie sformowane podniebienie i szczęki, a nawet wyraźne uwłosienie.**

Młody **Lecourt** czuje się po operacji zupełnie dobrze. Głowę niemowlęcia oddano do laboratorjum w Lille.

Wojska japońskie pod Wielkim Murem Chińskim



Co usłyszymy w radjo?

DZIŚ

9.55 Program. 10.00 Transmisja z Krakowa. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Program — 12.10 Komunikat. 12.15 Poranek symfoniczny. 14,00 Odczyt. 14,20 Utwory religijne.— 14,45 Odczyt. 15,05 Komunikat rolniczy. — 15,10 Koncert. 16.00 Program dla młodzieży. 16,25 Muzyka z płyt. 16,45 Odczyt. — 17,00 Utwory fortepianowe. 17,30 Komunikat. 17.35 Pieśni. 17,55 Program. 18,00 Transmisja ze Lwowa. 18,45 Rozmaitości. 19,10 Transmisja z Wilna. 20,00 Muzyka włoska. 21,50 Wiadomości sportowe. 22,00 Recital wiolonczelowy. 22,55 Komunikaty 23 00— Muzyka salonowa.

JUTRO

11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Komunikat. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Program. 12.10 Koncert z płyt. 13.20 Komunikat PIM. 15.35 Skrzynka pocztowa. 15.50 Arje operowe. 16.25 Lekcja języka francuskiego. 16.40 Odczyt. 17.00 Koncert popołudniowy. 17.55 Program. 18.00 Odczyt dla maturzystów. 18.20. Wiadomości bieżące. 18.25 Muzyka popularna. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Skrzynka poczt. rolnicza. 19.30 „Na widnokręgu". 19.45 Dziennik radjowy. 20.00 Skrzynka poczt. techniczna. 20.20 Muzyka polska dla Danji. 20.40 Wiadomości sportowe. 20.45 Dziennik radjowy. 20.50 Koncert wieczorny. 22.00 Transmisja ze Sztokholmu. 23.00 Komunikaty.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM". Dziś niezwykle sensacyjna sztuka Sergjusza Tretiakowa p. t.: „Krzyczcie Chiny" w inscenizacji i reżyserji L. Szyllera.

Z OPERY. Dziś wieczorem „Halka".

W poniedziałek z powodu próby generalnej z opery „Quo Vadis" przedstawienie zawieszone.

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie sztuka L. Andrejewa „Ten, którego biją po twarzy".

Dziś po południu po cenach zniżonych „Pierwsza sztuka Fanny" Shaw'a.

TEATR NOWY: Dziś i codziennie sztuka Niccodemiego „Cień".

TEATR LETNI: Dziś aktualna komedja wiedeńska Fr. Camelrohr'a i Ebermayera „Ach, ta gotówka".

Dziś po południu po cenach zniżonych „Smaczny chleb kłamstwa" Winawera.

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie piękna sztuka Pagnola „Marjusz" z Romanówną, Zelwerowiczem, Pawłowskim w rolach głównych.

Dziś o godzinie 4-tej popołudniu widowisko dla młodzieży pióra Małgorzaty Cholewińskiej i Wacława Stempa p. t. „Polska Skrzydlata".

TEATR KAMERALNY. Dziś i codziennie „Trzy pary jedwabnych pończoch" według Pantelejmona Romanowa.

Dziś o godz. 4 popoł. „Dziewczęta w mundurkach.

TEATR „BANDA". Dziś komedja muzyczna R. Benatzky'ego „Moja siostra i ja".

TEATR „MORSKIE OKO". Dziś i codziennie rewja w 20 obrazach p. t. „Rewja miłości".

TEATR „8.30" gra ostatnie dni operetkę Oskara Straussa „Kobieta, która wie czego chce".

Wkrótce operetka „Szczęśliwej podróży" z Mary Didur.

TEATR IM. ŻEROMSKIEGO (Karowa 18) daje dziś po raz ostatni „Różę" Żeromskiego.

W poniedziałek dnia 10 b. m. generalna próba z „Carewicza" G. Zapolskiej, we wtorek, dn. 11 b. m. premjera „Carewicza" i otwarcie Teatru im. Zapolskiej.

ALHAMBRA. Dziś i codziennie **program** kwietniowy z Walterem, Neyami **chórami** i baletem.

TEATR BOMBA: Dziś rewja p. t.: „Turniej walk francuskich".

TEATR REWJI „MIGNON". *Dziś rewja* humoru p. t.: „Prima Aprilis".

W KONSERWATORJUM **dziś o g. 16 od**będzie się recital laureata konkursu p. Bolesława Kona. Artysta wykona program złożony z utworów Chopina.

Całkowity dochód przeznaczony jest na opiekę nad dziećmi więźniów.

Z FILHARMONJI. Dziś o godz. 12-ej w południe odbędzie się Poranek Symfoniczny, w którym biorą udział: Orkiestra Filharmoniczna pod dyrekcją Józefa Ozimińskiego oraz świetna skrzypaczka Colette Frantz.

CYRK. Codziennie o godz. 8.15 wielki międzynarodowy turniej zapaśniczy o mistrzostwo Europy z udziałem Sztekkera.

RECHTLEBEN W FILHARMONJI.

Do Warszawy przyjechał słynny śpiewak Leon Rechtleben.

Leon Rechtleben występował we wszystkich większych amerykańskich miastach. Wszędzie pozostawiał niezatarte wrażenie. W Warszawie wystąpi on 17 kwietnia w Filharmonji przy udziale orkiestry filharmonicznej pod dyr. G. Fitelberga oraz akomp. prof. I. Rosenbauma.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.